

Barokowe harce w ogrodzie spokojnym

Los Mimos, Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego.

 **Mirosław Kocur** 

aA aA aA



fot. Natalia Kabanow

Pandemiczne streamingi, udostępniane w ostatnich miesiącach z powodu zamknięcia budynków teatralnych i oper, ujawniły zadziwiające bogactwo współczesnego teatru ruchu. Genialna Crystal Pite każe czwórce artystów Nederland Dans Theatre tańczyć do dźwięków korporacyjnej kłótni. Zbuntowana Sasha Waltz redukuje ruch do elementarnych reakcji cielesnych. Filozof Jérôme Bell zupełnie rezygnuje z ruchu, stoi tylko na scenie i patrzy na publiczność. Anarchistka Constanza Macras przekracza z artystami granice cielesnej przemocy. Bezkompromisowy i odważny Romeo Castellucci sam wystawia się na atak wściekłych psów. Ohad Naharin wciąż rozwija GAGA, własny język ruchu. Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego (WTP) pod nową dyrekcją wychodzi do pięknego ogrodu.

W legendarnym pałacyku przy Alei Dębowej we Wrocławiu, do dziś siedzibie WTP, Tomaszewski tworzył sławne w świecie spektakle. Tu pod czujnym okiem mistrza pantomimowie trenowali ciała i rozwijali unikalny język teatru fizycznego. W pałacyku przez trzy lata przeobrażał się w artystę także młody Leszek Bzdyl, przyszyły założyciel głośnego Teatru Dada von Bzdülów, a od kilku tygodni nowy dyrektor artystyczny WTP. Na inaugurację swej kadencji Bzdyl zaprosił widzów na leżaki przed pałacikiem.

Spektakl *Los Mimos* to seans spirytystyczny. Z pałacyku wylewają się do ogrodu barokowe duchy z przeszłości, sam budynek także ożywa, w oknach na piętrze ukazują się zagadkowe upiory. Wszystko to do barokowej muzyki.

Współczesność jest jednak w przedstawieniu bardzo obecna. W tyle ogrodu widać i słychać samochody pędzące po ulicy Ślężnej, a w połowie spektaklu do ogrodu wjeżdża ciemne audi i wysiada z niego chłopięcy polityk. Widowisko rozpoczyna się od hałasu przesterowanej gitary elektrycznej. Do ogrodu wbiega Pięciu Mnichów Zarazy w czarnych pelerynach i dziobatych maskach. Epidemie dziesiątkowały ludzkość także w przeszłości. Niektórzy historycy łączą nawet narodziny nowożytności z zarazą w XIV wieku. Świat choruje, kiedy się przeobraża.

Barokowe postaci w pięknych kostiumach Małgorzaty Bulandy błakają się po ogrodzie osobno i równocześnie, choć niektórym zdarza się inicjować krótkie i niekiedy dynamiczne interakcje. Spektakl to ruchowa fuga, nie sposób zauważyć wszystkich działań i intryg rozgrywających się symultanicznie w wielu miejscach ogrodu i oknach pałacu. Każdy widz ogląda w zasadzie odrębny ciąg scen, bo drzewka i krzaki skutecznie ograniczają widoczność.

Leszek Bzdyl nie przejął pełnej kontroli nad inscenizacją, wycofał się do roli opiekuna artystycznego. *Los Mimos* to kreacja zbiorowa zespołu aktorskiego. Bzdyl nie narzucił też artystom środków wyrazu. Jakby chciał testować ich twórcze kompetencje. Niektórzy polegli. Teatr ruchu to bardzo trudna sztuka i wymaga szczególnych zdolności.

Bohaterem spektaklu stał się Szalony Ogrodnik, głównie za sprawą wielkiego talentu Jana Kochanowskiego. To artysta osobny, jurodiwy, wieczny improwizator. Proste czynności przy pracy w ogrodzie Kochanowski przetworzył w porywający i bardzo zabawny ciąg etiud choreograficznych. Jego wariacje wokół kopania ziemi czy dźwigania taczek to małe arcydzieła sztuki performansu. Kochanowski na swój bardzo osobisty sposób kontnuuje i rozwija idee Tomaszewskiego.

Mariusz Sikorski w krótkiej etiudzie Ołowiego Żołnierzyka znakomicie połączył pantomimę Tomaszewskiego z poetyką teatru Kantora. Izabela Cześniewicz zjawiskowo pięknie snuła się w transie jako Baronowa i zezwalała się przycinać jako krzew. Monika Rostecka w roli Madame Bovary pracowicie uwijała się w drugim i trzecim planie. Utalentowana Agnieszka Charkot ożywiła przedstawienie eksplozją energii. Jej Rzeźniczka zafascynowała nawet malutką yoreczkę na kolanach mojej żony. Suczka odważnie powstrzymała atak na widzów artystki wymachującej tasakami.

Z największym wyzwaniem mierzył się w spektaklu Artur Borkowski. Wybitny artysta pantomimy musiał zrezygnować z tak bliskich mu środków teatru fizycznego. Jako Baron miał nie tyle grać, co raczej być, mieszkać w pałacu. Znużony arystokrata, w przeciwieństwie do pozostałych, nie musiał się już starać, bo jego żadne formy nie obowiązywały. Zblazowany i niechłujny Borkowski w krzywo nałożonej peruce i opadającym płaszczu, uwiarygodniał całe zdarzenie i nadawał sens sztucznym postaciom zaludniającym ogród, trochę jak w *Kontrakcie rysownika* Greenaway.

Zwyrodnienie arystokraty zapowiadało też przewrotnie upadek tego świata. W finale spektaklu Para Wieśniaków tańczy dziarsko klasyczny balet, a przerażeni arystokraci wycofują się do pałacu.

Barokowym harcom w ogrodzie Wrocławskiego Teatru Pantomimy zabrakło jednak pazura. Każdy gra własny teatr. Bywa ciekawie, ale też bywa nudno. Widowisko nie wykroczyło poza publiczne przesłuchanie zespołu aktorskiego. Współczesny teatr ruchu łączy nowatorskie pomysły interpretacyjne z mistrzostwem wykonania. Artyści, którzy sami nie rozwijają własnych talentów i osobowości twórczych, nie mają dziś szans. Co najmniej połowa zespołu artystycznego WTP była w *Los Mimos* słabo widoczna. Mało kto, poza Kochanowskim i Borkowskim, zaproponował nowy i oryginalny performans ruchowy.

Zespół artystyczny WTP wymaga gruntownej przebudowy. Tak uzdrowiono balet w Operze Wrocławskiej. Dzisiaj tańczą tam rewelacyjni artyści z Chin, Japonii i Hiszpanii.

Motto do *Los Mimos* zaczerpnięto z finału sławnej opery Rameau *Les Indes galantes*. We Wrocławiu wers *Forêts paisibles*, „lasy spokojne”, zamieniony został na „spokojne ogrody”. Barokowa muzyka towarzyszyła sztucznym zachowaniom barokowych postaci. Ładne to wszystko, ale zbyt oczywiste i mało oryginalne.

Przed rokiem Opera Paryska wystawiła *Les Indes galantes* w rewelacyjnej inscenizacji artysty wizualnego Clémenta Cogitore. „Dzicy” w finałowym akcie opery to hip-hopowcy. Choreografię do całego spektaklu stworzyła zjawiskowa Bintou Dembélé. Zaprosiła na scenę członków własnego zespołu Rualité. Pięciominutowy fragment z pieśnią *Forêts paisibles* stał się ostatnio przebojem Internetu. Operowym śpiewakom towarzyszą oszalamiające akrobacje artystów hip-hopowych. Martwe libretto przemienia się w porywający komentarz do wydarzeń współczesnych, a barokowa ramota ożywa i zapiera dech.

Telewizja ARTE udostępnia do 9 października cały spektakl Opery Paryskiej w Internecie za darmo. Gorąco namawiam artystów Wrocławskiego Teatru Pantomimy do obejrzenia tego streamingu. Francuscy śpiewacy, aktorzy i tancerze stworzyli wspólnie nowatorski język teatru ruchu. Dokonali tego olbrzymią pracą.

Henryk Tomaszewski w styczniu 1967 roku powiedział: „Jeżeli pantomima nie będzie się odświeżała i tworzyła w duchu naszych czasów, nie będzie pantomimą XX wieku”. Jest wiek XXI. Nowe czasy stawiają artystom nowe wyzwania. Pantomimowie! Odwagi!

16-09-2020

Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego

Los Mimos

kreacja zbiorowa zespołu aktorskiego

opieka artystyczna i opracowanie muzyczne: Leszek Bzdyl

kostiumy: Małgorzata Bulanda

muzyka na żywo: Szymon Tomczyk

obsada: Artur Borkowski, Izabela Cześniewicz, Anna Nabląkowska, Zbigniew Koźmiński, Maria Grzegorowska, Krzysztof Szczepańczyk, Jan Kochanowski, Monika Rostecka, Agnieszka Dziewa, Sandra Kromer-Gorzelewska, Mariusz Sikorski, Agnieszka Charkot, Agnieszka Kulińska, Paulina Józwin, Eloy Moreno Gallego, Paula Krawczyk-Ivanov, Anatoly Ivanov

premiera: 4 i 11.09.2020

LESZEK BZDYL | WROCŁAW

WROCŁAWSKI TEATR PANTOMIMY IM. HENRYKA TOMASZEWSKIEGO

Los Mimos, Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego



Fot: fot. Natalia Kabanow



Oglądasz zdjęcie 1 z 10

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Twój adres email

Dोłącz

☐ Nie jestem robotem

reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR

Szukaj w serwisie

Szukaj

REGIONY

POWIĄZANE TEATRY

Wrocławski Teatr Pantomimy im. Henryka Tomaszewskiego

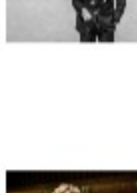
PRZECZYTAJTEZ

Olga Katafiasz
Skąd i dokąd

Joanna Ostrowska
Dekonstruowanie Tuwima

Małwina Głowacka
„rany boskie, jutro premiera"

Aleksandra Rembowska
Po wizycie

Lukasz Drewniak
K/215: Stuletnia wojna trzydziestoletnia

Mirosław Kocur
Wściekły, bo upokorzony

BĄDŹ NABIEŻĄCO

